

Sygn. akt: I C 518/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 grudnia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Wojciech Waclaw
Protokolant:	sekretarz sądowy Joanna Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 29 listopada 2017 r. w Olsztynie

na rozprawie

sprawy z powództwa **K. K.**

przeciwko (...) z siedzibą w W.

o zapłatę

I zasądza od pozwanego **(...) z siedzibą w W.** na rzecz powódki **K. K.** kwotę 60 000,- zł (sześćdziesiąt tysięcy) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 12 maja 2017 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 30 000,- zł (trzydzieści tysięcy) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 17 czerwca 2017 r. do dnia zapłaty;

II oddala powództwo w pozostałej części;

III zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 8952,- zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

Sygn. akt I C 518/17

UZASADNIENIE

Powódka K. K. wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego ubezpieczyciela kwoty 110 000,- zł, w tym 80 000,- zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej i 30 000,- zł tytułem odszkodowania za istotne pogorszenie sytuacji życiowej, wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od 12 maja 2017 r. do dnia zapłaty. Nadto powódka wniosła o zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

Na uzasadnienie swego żądania podała, że jest córką A. K. (1), która zmarła w dniu 10 listopada 2016 r. wskutek obrażeń odniesionych w wypadku samochodowym z dnia 3 listopada 2016 r.

Sprawcą wypadku był J. G. posiadający obowiązkowe ubezpieczenie w pozwanym (...).

Powódka w chwili śmierci matki miała 11 lat i mieszkała z matką i pozostając na jej utrzymaniu.

To matka zaspokajała podstawowe potrzeby córki - zarówno te materialne,

jak i emocjonalne. Przygotowywała córce jej ulubione dania, pomagała w odrabianiu lekcji, wozila na treningi i do szkoły.

Wspierała też córkę w jej zainteresowaniach sportowych, powódka zaś pomagała matce w czynnościach życia codziennego.

Żądana kwota zadośćuczynienia ma na celu rekompensatę smutku i żalu po stracie matki, która była dla niej osobą najbliższą.

Obecnie powódka pozbawiona jest zaś jej wsparcia i pomocy.

Jednocześnie jeśli chodzi o odszkodowanie powódka mogła liczyć co najmniej do czasu ukończenia studiów na pomoc swej matki, co uzasadnia żądanie w tym zakresie kwoty uzupełniającej 30 000,- zł.

Pozwany (...) z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa, bowiem wypłacone już kwoty 30 000,- zł zadośćuczynienia oraz 10000,- zł odszkodowania są odpowiednimi w rozumieniu art. 446 § 3 i 4 kc. (k. 47)

Sąd ustalił co następuje:

Powódka jest córką A. K. (1), która zmarła w dniu 10 listopada 2016 r. wskutek obrażeń odniesionych w wypadku samochodowym z dnia 3 listopada 2016 r.

Sprawcą wypadku był J. G. posiadający obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej w pozwanym (...) z siedzibą w W..

Powódka w chwili śmierci matki miała 11 lat i mieszkała oddzielnie z matką, pozostając przede wszystkim na jej utrzymaniu.

Ojciec powódki zamieszkiwał w tym czasie w nowo nabytym domu z synem A. (bratem powódki) w D.. Prócz codziennej opieki i ponoszenia kosztów utrzymania matka powódki pomagała jej w odrabianiu lekcji, chodziła na wywiadówki, wozila ją na treningi i zajęcia pozalekcyjne, także do szkoły.

Wspierała córkę w jej zainteresowaniach sportowych, bowiem powódka uczęszczała i uczęszcza do szkoły sportowej, gdzie odnosi sukcesy (trenuje kanadyjki).

Powódka również pomagała matce w czynnościach życia codziennego, w szczególności przy sprawach kulinarnych.

Matka i córka wspólnie spędzały ze sobą bardzo dużo czasu, razem chodziły na spacer, jeździły rowerami, wyjeżdżały na wakacje.

Planowały też wspólny wyjazd wakacyjny do Turcji. Powódka zawsze mogła liczyć na wsparcie matki, z czego często korzystała.

Dowiedziawszy się o wypadku i śmierci matki powódka całą noc przeplakała, miała też kłopoty ze snem, co trwało ok. 3-4 miesięcy. Obecnie jest bardziej niż przed śmiercią matki zamknięta w sobie. Nie chce rozmawiać z rodziną o wypadku i o jego skutkach. Odwiedza jej grób.

Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego ubezpieczyciel decyzją z dnia 12 maja 2017 r. przyznał powódce zadośćuczynienie w wysokości 30 000,-zł.

Matka powódki A. K. (1) przed śmiercią pracowała zarobkowo, a jej pensja wynosiła 3 000 zł. z tego wynagrodzenia utrzymywała siebie oraz córkę z dodatkową pomocą męża (ojca powódki).

Pozwany przyznał powódce odszkodowanie w wysokości 10 000 zł.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o zeznania świadków w osobach A. K. (2), I. Z., B. Z., przedst. ustawowego, ojca powódki T. K. oraz dołączonych przez strony dokumentów.

Sąd zważył co następuje

Żądania pozwu zasługiwały na uwzględnienie – co do zadośćuczynienia w znacznej części, co do odszkodowania zaś w całości.

W pierwszej przy tym kolejności i dla porządku wskazać należy, iż pozwany ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą za skutki wypadku, jakiemu uległa matka powódki, czemu to strona pozwana nie zaprzeczała i czego nie kwestionowała.

Co ważniejsze, w toku postępowania likwidacyjnego pozwany dokonał wypłaty na rzecz powódki zadośćuczynienia i odszkodowania z tytułu pogorszenia sytuacji życiowej, co pozwala w pełni uznać, że nie była kwestionowana podstawa odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego za skutki przedmiotowego wypadku. Niemniej podejmując merytoryczną obronę w sprawie pozwany wskazał, iż brak jest podstaw prawnych do zasądzenia na rzecz powódki roszczeń dalej idących w postaci zadośćuczynienia i odszkodowania z tej to przyczyny, że ta nie udowodniła zasadności swych roszczeń co do dochodzonej pozvem wysokości.

Podstawę prawną dochodzonych pozvem roszczeń stanowi tu art. 446 § 3 k.c., oraz przepis art. 446 § 4 k.c. Powódka zatem może żądać przyznania jej – stosownego odszkodowania za znaczne pogorszenie jej sytuacji życiowej oraz zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną na skutek śmierci matki krzywdę.

Oczywistym jest przy tym, w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, że śmierć A. K. (1) z pewnością skutkowałą doznaniem przez powódkę krzywdy wynikającej z naruszenia istniejącej więzi rodzinnej, co z przyczyn oczywistych szerszego uzasadnienia nie wymaga. Wskazać jedynie należy, że zarówno z zeznań świadków jak i przedstawiciela ustawowego powódki w sposób jasny i spójny wynika, iż relacje pomiędzy małoletnią a jej matką były wyjątkowo bliskie i serdeczne.

Wynika to nie tylko z faktu, iż brak jest jakichkolwiek dowodowych podstaw dla uznania, że relacje te miałyby przybierać inny, negatywny czy też obojętny charakter, co w takiej sytuacji, przy prawidłowo funkcjonujących stosunkach rodzinnych nakazuje przyjęcie istnienia bliskości i ścisłej więzi uczuciowej jaka normalnie zachodzi pomiędzy rodzicami a dziećmi.

Warto tu bowiem podkreślić co najmniej jedną z punktu widzenia istnienia szczególnej więzi okoliczność, mianowicie to, iż rodzina powódki w czasie poprzedzającym wypadek zamieszkiwała rozdzielnie tj. powódka właśnie ze swą matką, zaś jej starszy brat z ojcem.

Nie umniejszając zatem roli ojca w codziennym życiu powódki, (który jak wynika z jego zeznań również woził ją na treningi czy odwoził z zajęć) to matka przejęła faktycznie większą część codziennych obowiązków wobec małoletniej, co jawi się oczywistym, skoro obie zamieszkiwały odrębnie, zaś samych obowiązków było relatywnie dużo.

Powódka bowiem nie tylko uczęszczała regularnie na treningi, lecz również na liczne zajęcia pozaszkolne w tym naukę języków obcych, co w sytuacji konieczności korzystania z samochodu podyktowanej potrzebą organizacyjnego pogodzenia i czasowego skoordynowania wszystkich zajęć niewątpliwie wymagało ze strony matki i poświęcenia czasu, i znacznego osobistego zaangażowania, co niewątpliwie miało miejsce i siłą rzeczy sprawiało, że córka przebywała z matką często i z pewnością doceniała owo zaangażowanie.

Jest to okoliczność w sprawie ponad wszelką wątpliwość ustalona i znajduje pełne potwierdzenie w treści zeznań przesłuchanych w sprawie świadków, którym to Sąd dał wiarę.

Konsekwencją też powyższego jest niewątpliwie to, iż z pewnością sytuacja ta mogła sprzyjać i sprzyjała zacieśnieniu więzi bliższych, nie tylko typowych dla relacji rodzicielskich matka - córka, lecz także o charakterze zbliżonych do relacji partnerskich czy przyjacielskich.

Niewątpliwie o tym ostatnim zaświadczać snute wspólnie plany dotyczące przyszłych wyjazdów, wspólne liczne zdjęcia z dotychczasowych wyjazdów, czy wreszcie liczne zdjęcia zaświadczone o aktywnym zaangażowaniu matki w życie córki, gdzie niewątpliwie swą obecnością matka bądź to córkę wspierała, bądź też dzieliła z nią wszelkie pozytywne przeżycia i emocje.

Jest to zatem niewątpliwie element który siłą rzeczy nadaje dodatkowy, pozytywny rys opisywanych w pozwie relacjom.

Jeśli chodzi o przeprowadzone w sprawie dowody to tu powtórzyć należy, że co do zasady Sąd dał wiarę świadkom, którzy swe zeznania składali w sposób rzeczowy i wyważony, nie cechowała też ich depozycji nadmierna emocjonalność czy wyolbrzymianie okoliczności zaświadczających o rozmiarach krzywdy.

Nadto ustalenia faktyczne w sprawie Sąd poczynił w oparciu o niekwestionowane przez strony dokumenty, których treść oraz autentyczność nie była przez strony kwestionowana.

Przechodząc do omówienia sposobu ustalenia wysokości przysługującego powodowi zadośćuczynienia, tu podkreślić trzeba, że zgodnie z ugruntowanym już zapatrywaniem wyrażonym m.in. w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r. (III CSK 279/10, OSP 2012/4/44) oraz w wyroku z dnia 7 marca 2014 r. (IV CSK 374/13, Lex nr 1438653) zadośćuczynienie ma na celu kompensację doznanej krzywdy, tj. złagodzenie cierpienia wywołanego śmiercią osoby bliskiej oraz pomoc osobie pokrzywdzonej w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym rzeczywistości, przy czym na sam rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień trudności z jakimi pokrzywdzony będzie umiał się zmierzyć, by odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego. Nie ulega przy tym wątpliwości, że każdy przypadek powinien być rozpoznany w sposób zindywidualizowany z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy.

Mając powyższe na względzie stwierdzić należy, że w przypadku roszczenia, jakim jest zadośćuczynienie za krzywdy związane ze śmiercią bliskiego członka rodziny, oceniając rozmiar krzywd Sąd winien wziąć pod uwagę przede wszystkim relacje łączące powódkę matką. W ocenie Sądu zebrany w sprawie materiał dowodowy przysporzył podstaw dla poczynienia w tej mierze przede wszystkim ustaleń oraz wysnucia wniosków uwzględniających co do wysokości zadośćuczynienia stanowisko strony powodowej, choć uzasadniających po części zamiarkowanie ustalonej kwoty zadośćuczynienia.

Niewątpliwie zatem powtórzyć należy, że powódkę łączyły pozytywne więzi i relacje ze zmarłą matką, co zostało już omówione. Tym samym skoro zmarła odgrywała w życiu powódki istotną rolę, w sposób oczywisty musiało to przełożyć się na ocenę skali pokrzywdzenia związanego z utratą osoby bliskiej., która to zajmowała w życiu powódki ważne miejsce, stanowiąc dla niej również element istotnego życiowego wsparcia, a przede wszystkim rodzicielskiej opieki. Podkreślenia przy tym wymaga, że w chwili śmierci matki powódka miała 11 lat.

Mając powyższe na względzie nie może budzić wątpliwości fakt, że po śmierci matki małoletnia mogła odczuwać swoistą pustkę i pogorszenie nastroju.

Jednakże z drugiej strony i niejako dla przeciwwagi zauważyć należy, iż co wynika również z zeznań świadków, iż powódka jest na jak swój wiek osobą dojrzałą, odpowiedzialną i wewnętrznie zorganizowaną, co wynika choćby z

tego, że pomimo regularnego uczestniczenia w mnóstwie pozalekcyjnych zajęć, w tym licznych zajęciach sportowych, powódka jest nadal jednocześnie pilną i wybijającą się na tle klasy uczennicą.

Nie sposób zatem uznać, by śmierć matki w sposób znaczący wpłynęła „degradować” na dotychczasowe życie, przynajmniej w kontekście poradzenia sobie z bieżącymi obowiązkami, co pewnością można również zawdzięczać jej najbliższej rodzinie, która otacza ją niewątpliwie i opieką, i serdecznością.

Powódka w zaistniałej sytuacji zachowała też swą opisywaną wcześniej aktywność.

Oczywiście Sąd uznał za ustalone, że jak w każdym lub znakomitej większości przypadków, utrata osoby najbliższej generalnie powoduje wewnętrzny ból, poczucie krzywdy i osamotnienia oraz konieczność przystosowania się do nowej sytuacji, co ma szczególne znaczenie w przypadku utraty osoby odgrywającej w życiu małoletniej ważką rolę, tak w tym wypadku to również miało miejsce. Stąd uznając w tej mierze okoliczności te za udowodnione Sąd pominął dowód z opinii psychologa.

Z jednej zatem strony wyżej opisane okoliczności obrazują skalę ujemnych następstw w sferze duchowej i psychicznej powódki, z drugiej jednak strony przemawiają za koniecznością odpowiedniego zmiarkowania wysokości przyznanego zadośćuczynienia.

Powtórzyć należy, że powódka, mimo utraty matki, nie znalazła się w nowej sytuacji jako osoba całkowicie osamotniona. Powyższa okoliczność ma pewne odczuwalne znaczenie z punktu widzenia załagodzenia skutków śmierci matki w kategoriach miary poczucia osamotnienia i bezradności związanej z niemożnością odnalezienia się w nowej sytuacji życiowej.

Mając na względzie wszystkie podniesione wcześniej okoliczności należało uznać, iż kwota, która czyni należycie zadość krzywdzie powstałej na skutek śmierci A. K. (1) po stronie powodowej winna się kształtować na poziomie 90.000 zł. Jednocześnie Sąd uznał, że uwzględnienie powództwa w zakresie przewyższającym powyższą kwotę, w okolicznościach niniejszej sprawy, stanowiłoby źródło i przyczynek dla nieuzasadnionego wzbogacenia po stronie powódki.

Uwzględniając okoliczność, że pozwany dokonał już wypłaty na rzecz powódki kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia, Sąd zasądził tytułem zadośćuczynienia uzupełniającą je kwotę 60.000 zł.

Nadto powódka wniosła o zasądzenie na jej rzecz odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia 12 maja 2017 r. do dnia zapłaty.

Orzekając o odsetkach Sąd miał na względzie art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, który jednoznacznie określa termin, w ciągu jakiego ubezpieczyciel powinien spełnić świadczenie. Zasadą jest bowiem, że ubezpieczyciel powinien spełnić świadczenie w terminie 30 dni od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Wprawdzie termin ten może zostać przedłużony, gdy wyjaśnienie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, jednak spełnienie świadczenia nie może nastąpić później niż 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie.

Odnosząc powyższe do niniejszej sprawy wskazania wymaga, że choć powódka złożyła zawiadomienie o szkodzie 12 12 2016 r. to jednak dotyczyło to jedynie zadośćuczynienia w kwocie 100 000,- zł, i mieści się to w granicach odsetkowego żądania pozwu w zakresie tego roszczenia głównego.

Inaczej jednakże sprawa przedstawia się z odszkodowaniem.

W tym bowiem zakresie roszczenie zgłoszono w dniu 17 maja 2017 r., co przy uwzględnieniu powołanego wcześniej terminu realizacji świadczeń skutkowało zasądzeniem odsetek co do odszkodowania (o którym będzie mowa poniżej) od dnia 17 czerwca 2017 r.

Nie można przy tym zgodzić się ze stanowiskiem pozwanego, co do tego, że odsetki ustawowe winny być zasądzone dopiero od dnia wyrokowania w sprawie, bowiem niepodjęcie przez pozwanego wszelkich dostępnych środków umożliwiających wnikliwe rozpoznanie żądań poszkodowanego, nie może obciążać strony powodowej tym bardziej, że w sprawie nie ujawniono żadnych okoliczności mogących świadczyć o istnieniu takowych przeszkód opóźniających realizację wypłaty.

W dalszej części należało rozstrzygnąć kwestię, czy powódce należy się dodatkowe odszkodowanie za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej wskutek śmierci matki (ponad uprzednio wypłacone w wysokości 10.000 zł).

Podstawę prawną żądania w tym zakresie stanowi przepis art. 446 § 3 k.c., zgodnie z którym to sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Pogorszenie sytuacji życiowej w rozumieniu powołanego przepisu zachodzi wówczas, gdy śmierć bezpośrednio poszkodowanego wywołuje różnorodne następstwa, przejawiające się w uszczerbku poniesionym przez podmioty uprawnione (stronę powodową).

Istotne jest przy tym, że pogorszenie sytuacji życiowej musi mieć charakter obiektywny i być wynikiem śmierci osoby najbliższej, w związku z czym decydującego charakteru nie mają subiektywne odczucia pośrednio poszkodowanego.

Uwzględniając całokształt okoliczności ujawnionych w toku postępowania, Sąd doszedł do przekonania, że wskutek śmierci matki powódki doszło do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej uprawnionej, które to zresztą skutkowało przyznaniem jej odszkodowania, przy czym jego wysokość w świetle okoliczności sprawy winna wykroczać poza wypłaconą już na jej rzecz kwotę 10.000 zł.

W ocenie powódki kwotą właściwą byłoby tu odszkodowanie w „wyjściowym” jego rozmiarze 40 000,- zł i jeśli chodzi o tę kwotę Sąd podzielił tu w pełni zapatrywanie powódki.

W ocenie Sądu bowiem ów rozmiar w realiach niniejszej sprawy nie mógł być uznany za nadmierny i wygórowany.

W pierwszej bowiem kolejności stwierdzić należy, iż zmarła matka powódki (co jest rzeczą niekwestionowaną) uzyskiwała stałe i stabilne wynagrodzenie w wysokości 3000,- zł, co niewątpliwie musiało przekładać na skalę realnej pomocy w jej bieżącym wymiarze finansowym na jaką mogła liczyć powódka, która to z oczywistych przyczyn nie miała własnych źródeł dochodów.

Powódka, co jawi się oczywistym, utraciła zatem już z tej to przyczyny źródło potencjalnej bieżącej pomocy w zakresie realnego zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych.

Co prawda, jak to wynika z bezspornych w sprawie okoliczności obecnie powódka pozostaje pod pieczę ojca, i otrzymuje rentę rodzinną w kwocie 1000,- zł, jednakże nie można tu tracić z pola widzenia specyfiki sytuacji jaka w rodzinie powódki miała faktycznie miejsce.

Pogorszenie sytuacji życiowej może wyrażać się bowiem i wyraża się niewątpliwie również w utracie opieki i wsparcia w trudnych sytuacjach życiowych takich jak np. choroba czy też kwestiach życiowo kluczowych np. konieczność ukończenia szkół, wyboru zawodu itp.

Szkody te, jakkolwiek w swej istocie mają po części walor „niematerialny”, to jednak w pewnym stopniu są także szkodami wymiernymi w materialnym znaczeniu tego słowa, choćby z tego powodu, iż szereg czynności z zakresu pomocy czy opieki bywa nierzadko realizowany odpłatnie przez inne osoby. Oczywiście ściśle, piętne określenie rozmiarów tych szkód, jest praktycznie niemożliwe lub istotnie utrudnione, dlatego też wchodzi w grę przyznanie "stosownego odszkodowania" na podstawie art. 446 § 3 k.c.

Nie ma jednak wątpliwości, iż kluczową rolę w przywołanym wyżej aspekcie odgrywała właśnie matka powódki i to niewątpliwie na niej niewątpliwie spoczywałby ciężar podołania obowiązkowi otoczenia powódki tak ekonomicznym

wsparciem jak i osobistą opieką przekładającą się na pomoc, której to brak niewątpliwie wpłynie na obiektywny stan istotnego pogorszenia i to w rozmiarze wskazanym w pozwie.

Warto jedynie wskazać, iż przed powódką stoją ważne życiowe decyzje i kolejne etapy życia wymagające tak doraźnej jak i długofalowej pomocy (szkoła średnia, ewentualne a właściwie pewne w sytuacji powódki podjęcie studiów, czy inne o kluczowym znaczeniu życiowe decyzje).

Stąd też właśnie ten etap życia powódki oraz opisana wcześniej dodatkowo sytuacja rodzinna i relacje z matką przemawiały za przyznaniem odszkodowania o znacznie bardziej odczuwalnym jego rozmiarze.

Wskazać tu należy, iż renta z ZUS uzasadnia brak podstaw do przyznania dodatkowej renty w oparciu w treść art. 446 kc i o tę rentę powódka nie występuje, sama zaś renta nie jest tu świadczeniem alternatywnym do odszkodowania jednorazowego i na całe życie.

Uwzględniając powyższe okoliczności, w ocenie Sądu Okręgowego, owo stosowne odszkodowanie na rzecz powódki powinno zgodnie zresztą z treścią pozwu wynieść 40.000 zł, jeśli chodzi o jego wyjściową wysokość, rozumianą jako ostateczna i całościowa miara poniesionego uszczerbku majątkowego.

Skoro zaś w toku postępowania likwidacyjnego wypłacono powódce 10 000,- zł odszkodowania z tytułu pogorszenia sytuacji życiowej z art. 446 § 3 kc, na jej rzecz należało zasądzić stosowną różnicę jak w pkt I wyroku, w pozostałej części powództwo oddalając.

Co do odsetek zostały one już szerzej omówione przy odsetkach od zadośćuczynienia.

Orzekając o kosztach procesu Sąd miał na względzie treść art. 100 k.p.c., w myśl którego w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone.

W niniejszej sprawie strona powódka wygrała proces w 82%, co przy poniesionych kosztach 10 917, zł (5500,- zł opłaty i 5417,- zł wynagrodzenia pełnomocnika) uprawnia ją do domagania się proporcjonalnie kwoty 8952,- zł, o czym to orzeczono jak w pkt III.